

Dominik Héjj

Węgry w obliczu drugiej fali pandemii wirusa SARS-CoV-2

Liczba zakażeń wirusem SARS-CoV-2 na Węgrzech od kilku tygodni gwałtownie rośnie, osiągając najwyższe, nienotowane dotychczas przyrosty zakażeń w liczbie ponad tysiąca chorych dziennie. Władze od sierpnia mówią o drugiej fali zachorowań i przywracają część obostrzeń stosowanych wiosną. Skutkiem pandemii są także zmiany ustrojowe zachodzące w państwie.

Symboliczny początek drugiej fali COVID-19 na Węgrzech stanowił powrót codziennych konferencji prasowych sztabu kryzysowego, których twarzą stała się Cecilia Müller, naczelną lekarz kraju. Z pierwszym etapem pandemii koronawirusa Węgry miały do czynienia w okresie od 4 marca, tj. od wystąpienia pierwszych zdiagnozowanych przypadków COVID-19 w kraju, do 17 czerwca br., kiedy zakończono organizowane codziennie od marca konferencje prasowe naczelną lekarz kraju i sztabu kryzysowego. To wówczas na jednym z portali społecznościowych premier Węgier pisał o „końcu sezonu pierwszego”, osobiście dziękując Müller za przeprowadzenie państwa przez falę pandemii. Wszystko miało miejsce nazajutrz po odwołaniu na terenie Węgier stanu zagrożenia spowodowanego koronawirusem.

18 czerwca rozpoczął się trudny do sklasyfikowania czas, w którym zaczął obowiązywać „stan kryzysowy w obszarze zdrowia publicznego”. W odróżnieniu od innych krajów Europy na Węgrzech codziennie informowano o ryzyku zagrożenia wystąpienia drugiej fali zachorowań, która miała przypaść na koniec wakacji. Orbán podkreślał w każdym z wywiadów, że na Węgrzech co prawda uporano się z pierwszym etapem pandemii, ale zagrożenie spowodowane COVID-19 nie zmaleło.

Formalnie od 1 września od godziny 9:00 przywrócono ograniczenia na wszystkich granicach kraju, podobne do tych, które wystąpiły na początku okresu walki z pandemią w marcu. Reasumując – można by mówić o pierwszym etapie walki z pandemią (4 marca – 17 czerwca), następnie o okresie przejściowym (18 czerwca – 31 sierpnia) oraz obecnie trującym drugim etapem zmagania z koronawirusem (od 1 września).

Stan nadzwyczajny – inna nazwa, podobne konsekwencje. 17 czerwca premier Viktor Orbán odwołał rozporządzeniem nr 282/2020 stan zagrożenia wprowadzony 11 marca br. (zob. [Komentarze IEŚ, nr 157](#)). Tego samego dnia rozporządzeniem nr 283/2020 wprowadzono w miejsce konstytucyjnego „stanu zagrożenia” formę prawną, którą można określić jako „stan gotowości epidemicznej”, obowiązujący do 18 grudnia 2020 r. Został on wprowadzony w związku z wystąpieniem „stanu kryzysowego w obszarze zdrowia publicznego”, w oparciu o ustawę o służbie zdrowia, nowelizowaną w tym samym czasie. Warto w tym miejscu wskazać, że literalnie na Węgrzech nie istnieje odpowiednik polskiego dekretu. W tym jednak znaczeniu rozporządzenia, o których mowa w „Komentarzu IEŚ”, są odpowiednikami polskiego dekretu, nie są bowiem wydawane do ustaw, a pozostają wyłączną kompetencją rządu.

Rozdział XIV ustawy o służbie zdrowia dopuszcza wprowadzenie dwóch możliwych stanów: „stanu zagrożenia zdrowia publicznego” (egészségügyi veszélyhelyzet) oraz „stanu kryzysowego w obszarze zdrowia publicznego” (egészségügyi válsághelyzet). Na mocy dodanego w czerwcu br. artykułu (232/D) rząd otrzymał prawo do wydawania rozporządzeń w celu zapobieżenia rozwojowi pandemii. Jest to rozwiązanie nowe, niestosowane dotychczas na podobną skalę. Formalnie zatem, pomimo odwołania „stanu zagrożenia” obowiązuje nowy „stan nadzwyczajny”, mający swoje umocowanie nie w konstytucji, a ustawie. Co za tym idzie, rząd dysponuje prawem do wydawania rozporządzeń. Interesujące, że w przypadku „stanu kryzysowego w obszarze zdrowia publicznego” nie ogranicza się terminu obowiązywania tych aktów prawnych. W konstytucyjnym „stanie zagrożenia” obowiązywanie takich zapisów upływało po 15 dniach, chyba że parlament legitymizował dane akty prawne, włączając je tym samym do porządku prawnego.

Spoleczna legitymacja. W drugim tygodniu czerwca na Węgrzech rozpoczęły się tzw. „narodowe konsultacje”, które trwały do 31 sierpnia. Dotyczyły one m.in. środków, jakie rząd wdrożył w związku z walką z pandemią, a także systemu wsparcia gospodarki. Ankiety wypełniło ponad 1,8 miliona obywateli. Pytania dotyczyły np. tego, jakie ewentualne obostrzenia obywatele byliby w stanie zaakceptować, jeśli rząd musiałby je wprowadzić w sytuacji nawrotu pandemii – czy zaakceptowaliby zakaz podróżowania, zamknięcie szkół itd. Na mocy „narodowych konsultacji” rząd uzyskał mandat społeczny do działania w okresie drugiej fali pandemii. Dzieje się tak dlatego, że w przytłaczającej większości w konsultacjach biorą udział zwolennicy rządu, a zatem odsetek poparcia sięga 97-99%.

Już w połowie sierpnia władze komunikowały możliwość wprowadzenia ponownych ograniczeń w ruchu międzynarodowym. Zostały one wprowadzone 1 września poprzez przywrócenie kontroli granicznych. Pierwotnie obostrzenia miały dotyczyć wszystkich osób przyjeżdżających zza granicy, które powinny być objęte czternastodniową kwarantanną. Wjazd na Węgry dopuszczalny miał być jedynie w związku z tranzytem, wykonywaniem pracy i innych sytuacji niezbędnych. Jednakże, po dwukrotnej zmianie rozporządzenia w tej sprawie, na listę krajów zwolnionych z obowiązku kwarantanny wpisane zostały państwa Grupy Wyszehradzkiej, o ile przyjeżdżający z nich turyści posiadają rezerwację pobytu na Węgrzech uzyskaną przed końcem sierpnia; muszą także przedłożyć negatywny wynik testu RT-PCR na obecność COVID-19 wykonanego nie później niż na 5 dni przed przyjazdem. Zapis ten był zresztą krytykowany przez Węgrów mieszkających w krajach ościennych, którzy taki test muszą wykonać samodzielnie na granicy, a nie w kraju swojego zamieszkania.

Wśród obecnych działań rządu w związku z ograniczaniem rozprzestrzeniania się koronawirusa na Węgrzech wskazać można: przywrócenie obowiązku noszenia maseczek w pomieszczeniach zamkniętych i środkach transportu publicznego, a także podniesienie kary za niestosowanie się do tego obowiązku. Zwolnione pozostają z niego dzieci do 6. roku życia. Wprowadzono urzędową, maksymalną cenę testu PCR, która wynosi 19 500 HUF, czyli ok. 245 zł. Dostępne będą też bezpłatne szczepionki przeciwko wirusowi grypy. Od 1 października wszystkie dzieci w szkołach będą miały obowiązkowo mierzoną temperaturę przed wejściem do szkoły. Podjęto także decyzję, zgodnie z którą wszystkie miejsca rozrywki – kluby, kina, teatry, ale i galerie (tak handlowe, jak i sztuki) – muszą być zamknięte najpóźniej o 23.

Obecny przebieg pandemii różni się od pierwszej fali. Jak podkreślają władze, znacznie spadła średnia wieku osób zakażonych koronawirusem. O ile wiosną osoba chora miała przeciętnie powyżej 60 r.ż., o tyle obecnie są to głównie ludzie w wieku 20-29 lat. Jednocześnie średnia wieku zakażonych w obu falach to 41 lat – w ostatnich kilkunastu dniach średnia ta zmniejszyła się jednak do 35 lat.

Wnioski. Rząd podejmuje obecnie działania zmierzające do spowolnienia rozprzestrzeniania się koronawirusa. Poinformowano o przeznaczeniu środków finansowych na zakup szczepionek przeciwko COVID-19, brak jest jednak informacji dotyczących tego, skąd Węgry mają je pozyskać. Należy mieć na względzie, że informacja ta została podana w dniu, w którym władze Federacji Rosyjskiej poinformowały o wyprodukowaniu finalnej szczepionki przeciwko koronawirusowi, co może sugerować, że węgierski gabinet rozważa jej zakup z Rosji.

Władze unikają myśli o lockdownie, podkreślając, że pomimo pandemii „Węgry muszą funkcjonować”. Według premiera nie jest obecnie rozważany wariant zamknięcia szkół.

Bez wątplenia okres pandemii COVID-19 na Węgrzech (tak pierwsza, jak i druga fala) został wykorzystany przez rząd w dużej mierze do wzmocnienia swojej pozycji ustrojowej, a także w celu doprowadzenia do zaburzenia równowagi władz. Ograniczenie roli parlamentu w trakcie obowiązywania stanu zagrożenia spowodowanego koronawirusem, tak stricte ustawodawczej, jak i kontrolnej, przeciwstawiano sprawności zarządzania kryzysowego poprzez skrócenie procedur biurokratycznych. Nowelizacja ustawy o służbie zdrowia, uprawniającej rząd do sprawowania władzy poprzez rozporządzenia w czasie obowiązywania stanu kryzysowego w obszarze zdrowia publicznego, przeniosła konstytucyjny „stan zagrożenia” na poziom ustawowy, zapewniając rządowi bardzo szeroki wachlarz kompetencji, przy czym są one przyznane niemal na czas nieograniczony.

Konsekwencje pandemii nie będą ograniczały się wyłącznie do służby zdrowia czy gospodarki – będą także dotyczyły kwestii ustroju państwa. W ciągu kilku miesięcy, w obliczu kryzysu koronawirusa ciężar władzy ustawodawczej został przeniesiony na władzę wykonawczą. Z bardzo dużą dozą prawdopodobieństwa wskazać można, że tego typu zaburzenie równowagi władz stanie się praktyką polityczną na Węgrzech, co powinno budzić znaczne wątpliwości. Otwarte pozostaje pytanie dotyczące sposobu korzystania przez rząd z nowych kompetencji, który pozostanie w ścisłej korelacji z rozwojem pandemii i jej skutków w obszarze zdrowia.